Nr. 40. Niedziela 17 lutego 1924 roku. Cena numeru mk. 200.000 Rok XV.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem na I-ej stronie 12 groszy polskich, na III-ej 8 groszy, na IV, V, VI-ej 6 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—4 groszy za wyraz. Najmniej 40 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

Ceny ogłoszeń podane w złotych polskich będą obliczane podług kursu złotego franka, płatne w markach polskich po kursie z dnia poprzedzającego zapłatę.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena

O ciągłość polityki polskiej nad Bałtykiem.

Sosnowiec, 17 lutego.

Jeśli mamy wielu zdecydowanych i zażartych wrogów, tembardziej musimy dążyć do ogniskowania dokoła Polski tych z naszych sąsiadów, z którymi łączy nas wspólność interesów i wspólność obronnego frontu politycznego oraz zagadnień ekonomicznych, a przedewszystkiem powinniśmy czuwać, aby utrzymywać i rozszerzać nasze wpływy tam, gdzie szereg najżywotniejszych interesów nakazuje nam nie tylko być obecnymi, ale rozwijać intensywną działalność i inicjatywę. Do takich zagadnień niezmiernie ważkich i brzemiennych w następstwa dla przyszłego ukształtowania się losów Polski należy sprawa stosunku Rzeczypospolitej do państw bałtyckich i ciągłość polityki polskiej nad Bałtykiem.

Wobec wykrętnej postawy Gdańska, blokującego u-stawicznie ze złośliwym uporem nasz wolny dostęp do morza, problem ten posiada tem więcej ważkie znaczenie dla Polski, wchodzą tu bowiem równocześnie w grę postulaty gospodarcze pierwszorzędnej wagi.

Nasza polityka wobec państw bałtyckich nie zdobyła się jednak dotychczas ani na ciągłość, ani na energiczny i trwały wysiłek w kierunku zacieśnienia wzajemnych węzłów. Od czasow konferencji warszawskiej państw bałtyckich w roku 1919, nasza akcja w tej dziedzinie była dorywcza i nieskoordynowana. Nie umieliśmy przeciwdziałać skutecznie intrygom, idącym z Berlina i Moskwy, a przedewszystkiem z Kowna, w celu odsunięcia państw bałtyckich od Polski. Istotnie, te intrygi osiągnęły częściowo swój cel. Finlandja nie ratyfikowała „accord politique", zawartego w Warszawie między Polską z jednej, a Łotwą, Finlandją i Estonją z drugiej strony. W Estonji i Łotwie rząd litewski począł wszelkiemi środkami u-biegać się o oziębienie stosunków między temi państwami a Polską. Akcja ta prowadzona jest do dnia dzisiejszego i jeśli nadal lekceważyć będziemy problem bałtycki, nie ulega kwestji, że cel swój prędzej czy później osiągnie.

Prasa litewska coraz częściej wyrażała niepokój z powodu zapowiedzianej konferencji bałtyckiej w Warszawie. Omawiając sprawę zw. państw bałtyckich pisma litewskie usiłują dowieść, jak niebezpiecznem jest dla Łotwy i Estonji porozumienie ze „zdradziecką Polską". Opinja litewsko nie może darować Łotwie jej powściągliwości w stosunku do planów litewskiej polityki stworzenia związku bałtyckiego bez udziału Polski. Oświadczenie b. premjera Łotwy Mejerowicza, stwierdzające niemożliwość udziału w tak zaprojektowanym związku ze względu na nieuregulowane stosunki Litwy z Polską, nie po osiało na Litwie bez echa i narobiło ze wywołało komentarze. Oswiadczenie to, między innemi, spowodowało całkiem otwartą, a nawołująca do zerwania z państwami bałtyckiemi enuncjację b. prezydenta Smetony na łamach „Trymitasu".

Mamy do zanotowania kilka artykułów w tej sprawie. Między innemi zabrał głos „Rytas".

W artykule p. t. „Polityka łotewsko polska" pismo to robi przegląd stosunków łotews o polskich, wylewając żale z powodu niewdzięczności łotyszów i „oddawania się pod opiekę Polski".

Artykuł ten m. in. brzmi:

„P. Mejerowicz oddawna już kieruje polityką zagraniczną, a I na jego polityki dobrze już jest znana Litwie. Jeszcze w r. 1919 widzieliśmy go w Kownie wybierającego się na narady do Warszawy. Wtedy to widocznie powstała ugoda łotewsko polska w sprawach polityki zagranicznej, od owego bowiem czasu aż do dnia dzisiejszego łotysze niezmiennie stosują ten sam kurs polityki w stosunku do Polski. Oczywiście wszystko to nie przeszkadza naczelnikowi państwa litewskiego i temuż samemu Mejerowiczowi w dnie świąt narodowych przysyłać sobie na wzajem gratulacyjne depesze i mówić wiele pięknych słów o bratnich związkach obu narodów. Życie codzienne jednak wskazuje nam niedwuznacznie, że pokrewieństwo pozostałe tylko w depeszach.

Począwszy od r. 1919 litwinom nieraz się zdarzyło zetknąć z łotyszami na międzynarodowych konferencjach. Nigdy się tam nie spotkali z przyjaźnią łotyszów. W starym naszym sporze litewsko polskim widzimy w łotyszach wiernych sekundantów polaków. Zamierzenia Warszawy są wyrażane zawsze przez p. Mejerowicza.

Do tego rodzaju oświadczeń zaliczyć należy ostatni wywiad dziennikarski p. Mejerowicza. Obwiniać Litwę, że dotychczas nie ustanowiła granicy z Polską, odgraniczając się od niej chińskim murem, nie może nikt inny, jak tylko polak, względnie taki, który patrzy na spór litewsko polski oczami polskiemi.

Organ ludowców „Lietuvus Zinios", czyniąc przegląd prasy polskiej i jej głosów w sprawie konferencji bałtyckiej, wielkie miał jeszcze nadzieje na naprawę stosunków litewsko łotewskich, przewidując nowe odłożenie konferencji państw bałtyckich w Warszawie. Rozpatrując cały szereg wykoncepowanych przez się możliwości, „Lietuvos Zinios" nie szczędził również gorzkich wyrzutów pod adresem Łotwy, aczkolwiek nie przesądzał jeszcze sprawy i zestawiając stwierdzone przez prasę polską błędy polskiej polityki zagranicznej w stosunku do łotyszów, pismo to starało się wysnuć możliwość korzystniejszych z jego punktu widzenia konstelacji nad północnym Bałtykiem.

Należy zauważyć, że zarówno w prasie, jak i w zabiegach dyplomatycznych Litwa, realizując swą nienawiść do Polski, stara się za wszelką cenę uniemożliwić jakikolwiek kontakt Polski z państwami bałtyckiemi. Natomiast w interesie dobrze zrozumianym Polski leży pozyskanie państw bałtyckich dla zasadniczych linji polityki naszej i zacieśnienie węzłów wzajemnych interesów, których jest cały szereg. Można liczyć, że obecne kierownictwo naszej polityki zagranicznej wykaże jaknajpełniejsze zrozumienie dla tej idei podczas obecnej konferencji.

List z Górnego Śląska.

Problem parcelacji wielkich obszarów — Co obiecywano w okresie plebiscytowym? — Dlaczego parcelacja jest potrzebną? — 300 miljonów złotych franków czystego zysku — Gospodarka niemiecka a polska dobroduszność.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego.)

Katowice, 16 lutego.

W polskiej prasie śląskiej ogłasza senator Jan Kowalczyk szereg artykułów, w których zajmuje się sprawą parcelacji na Górnem Śląsku i przychodzi do wniosku, że przymusowe wywłaszczenie pewnych obszarów z wielkich majątków ziemskich w województwie śląskiem w celach parcelacyjnych wcale nie narusza przepisów konwencji genewskiej w sprawie G. Śląska. Autor wychodzi przytem z założenia, że w Rzeczypospolitej Polskiej pruska władza rządowa przeszła na rząd polski i dlatego też rząd polski może przejąć dawniejsze ustawy pruskie, jak naprzykł. pruską ustawę parcelacyjną z dnia 11 sierpnia 1919 r. Na mocy tej ustawy rząd polski może przeprowadzić w województwie śląskiem parcelację na wielką skalę i zaopatrzyć w ziemię bardzo wielu bezrolnych i małorolnych, przez co z jednej strony znacznie powiększyłaby się wydajność ziemi, a z drugiej strony znalazłoby pracę i zapewniony byt tysiące jednostek.

Według ustawy pruskiej parcelacji podlegają większe majątki ziemskie ponad 100 hektarów, przyczem wywłaszczać wzgl. parcelować można do jednej trzeciej części całego obszaru, o ile obszar ten nie jest rolą uprawną. Rozkolonizować zatem przedewszystkiem można ugorem stojące pola, łąki i lasy. Jeśli zważymy, że w województwie śląskiem nieraz tysiące hektarów znajduje się w posiadaniu jedynego właściciela, a takich magnatów na Śląsku mamy wielu — to łatwo wyobrazić sobie, jak olbrzymie obszary możnaby tu rozdzielić między łaknących ziemi bezrolnych robotników. Swego czasu, w okresie agitacji plebiscytowej, z polskiej strony obiecywano ludności ziemię przez rozparcelowanie wielkiej części olbrzymich obszarów, będących własnością niemieckich magnatów śląskich, toteż bardzo wielu ludzino się, zresztą wcale usprawiedliwioną nadzieją, że po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski stosunkowo niewielkim kosztem nabyć będą mogli własny kawałek ziemi i zbudować sobie własny dach nad głową. Nadzieje ich, dotąd płonne, nareszcie zdają się wchodzić w okres realizacji. Oto w ministerjum rolnictwa — jak właśnie donoszą z Warszawy — odbyła się konferencja w sprawie parcelacji na G. Śląsku. W zasadzie postanowiono przystąpić do parcelacji z zastosowaniem pruskiej ustawy parcelacyjnej. Funkcje dawniejszych urzędów parcelacyjnych obejmie na Śląsku urząd ziemski w Katowicach.

Oby już z nadchodzącą wiosną przystąpić można do parcelacji. Chłopa robotnika śląskiego własny kawałek gruntu jeszcze silniej, niż dotąd, zwiąże z ziemią rodzinną i z Polską która mu tę ziemię dała.

* * *

Bo naprawdę brak dotąd na Śląsku silnego zespołu społeczeństwa polskiego, brak owej silnej idei państwowej, którąby się przeciwstawiła zakusom niemieckim. Trzeba dążyć do tego, aby jak dotąd, nietylko większość, ale całość stanu robotniczego i wieśniaczego silnie czuła się związana z Polską. Wpływowe żywioły niemieckie bowiem dotąd nietylko stanowią o doli i niedoli robotnika śląskiego ale właśnie dzięki swym wpływom i potędze pieniądza, niejednokrotnie wpływają na przekonania polityczne i narodowe robotników. Wszak dotąd wszystkie stanowiska kierownicze w śląskim przemyśle górniczo-hutniczym zajęte są przez niemców! W takiej naprzykład hucie Bismarcka (Wielkie Hajduki), zwalnia się robotników polskich, na lepsze stanowiska zaś przyjmuje się dawniejszych niemieckich pracowników plebiscytowych. Jedno z miejsc kierowniczych zajmuje tam dr. Kaiser, wybitny działacz plebiscytowy na rzecz Niemiec, jakiś Bargholz, pochodzący z Meklemburgji i jeszcze inni importowani niemcy. Minister dla handlu i przemysłu p. Kiedroń sam uznał te stosunki za wysoce anormalne i na ręce przewodniczącego górnośląskiego koncernu hutniczo-węglowego nadesłał list z zażaleniem, że przemysł ten nie uwzględnia wcale polskich sił fachowych.

* * *

Na niemieckich właścicielach kopalni i hut poczyna się już mścić ich niepolska polityka gospodarcza. Nie starali się na czas o polski i inne wschodnie rynki zbytu tak, że obecnie, w dużej mierze skazani na rynek niemiecki, nie mogą wytrzymać konkurencji niemieckiej, gdyż węgiel niemiecki jest znacznie tańszy od polsko-śląskiego. Jeśli Niemcy częściowo mimo to jeszcze sprowadzają węgiel ze Śląska polskiego, to jedynie tylko dlatego, iż kalkuluje się z powodu różnicy cen frachtowych coko wiek ta-

niej, niż z daleka, naprzykład z Anglji sprowadzany węgiel. Z powodu trudności zbytu węgla górnośląskiego leży na zwałach w polskiej części Śląska już około 600.000 tonn podczas gdy na zwałach w niemieckiej części Śląska leży tylko 60.000 tonn. Prawda, że trudność eksportu w wielkiej części polega na braku dostatecznej liczby wagonów, a wielkie zawieje śnieżne tamują również wywóz.

Aleksy Pająk.

Nowi posłowie do sejmu warszawskiego. W miejsce zmarłego posła Piechy, którego pogrzeb odbył się w czwartek, z listy n. p. r wszedł do sejmu warszawskiego Alojzy Kot, urzędnik zjednoczenia zaw. polskiego, a w miejsce ustępującego posła Wieczorka, również z npr. wejdzie do sejmu warszawskiego dr. Mildner, dotychczasowy starosta powiatu katowickiego. Dr. Mildner rozpoczął znów swoją praktykę adwokacką i połączył biuro swoje dla wspólnej praktyki z biurem adwokata Wolnego, który równocześnie jest marszałkiem sejmu śląskiego.

Srebro śląskie dla skarbu polskiego. Oddział śląski urzędu wojewódzkiego dla handlu i przemysłu ogłasza, że huta państwowa pod Tarn. Górami wysłała w tych dniach do Warszawy 1140 i pół klgr. czystego srebra.

Skonfiskowane towary. Zamieszkałemu w Katowicach kupcowi Mojżeszowi Gessnerowi zaproponował na ulicy jakiś mężczyzna kupno różnych rzeczy. Celem dobicia targu obaj udali do mieszkania G., gdzie nieznajomy rozpakował swój kufer, który zawierał mnóstwo pończoch damskich i dziecięcych, białych koronek, 50 chustek do nosa i kilka rolek różnokolorowych wstążek. Ponieważ nieznajomy żądał za to wszystko tylko 65 miljonów mk. i nie chciał wyjawić swego nazwiska, wydał się podejrzanym kupcowi, który towar zatrzymał i wezwał policję, w międzyczasie jednak człowiek ów zbiegł. Rzeczy prawdopodobnie pochodzące z kradzieży, są do odebrania w policji.

Konferencja związków budowlanych. W Król. Hucie odbyła się konferencja związków budowlanych województwa śląskiego, na której postanowiono w różnych miejscowościach Śląska przystąpić z wiosną do budowy nowych domków robotniczych. M. in. w Lublińcu powstać ma 60 takich domków. Do każdego domku należeć ma kawałek roli.

Przestroga przed oszustem. W pewnem mieszkaniu w Katowicach zjawił się jakiś mężczyzna z Bogucic, proponując sprzedaż jednej tonny węgla, za które żądał 74 miljony mk. Gdy mu zapłacono, oddał książkę, uprawniającą do odbioru węgla deputatowego, później wykazało się jednak, że książka była sfałszowaną.

Samobójczyni. W parku bytomskim powiesiła się z powodu nieszczęśliwej miłości pewna zamężna kobieta, lecz przechodnie jeszcze na czas zdołali odciąć wiszącą i przywołać ją do życia.

— W lesie miejskim pod Bytomiem znaleziono zwłoki pewnej kobiety, która się powiesiła. Nazwiska samobójczyni dotąd nie stwierdzono.

Ujęty włamywacz. W Poznaniu aresztowano zawodowego włamywacza Henryka Hieronimusa, który przez dłuższy czas grasował także w Katowicach. Znaleziono przy nim wiele kluczy, pierścień z monogramem A. Z., złoty zegarek, oraz bieliznę damską ze znakami Z. W. i Z. H. Nad monogramami widnieje mitra książęca.

Włamania i kradzieże. W nocy na 12 b. m. usiłowano włamać się do składu samochodów przy ulicy Młyńskiej 39 w Katowicach, złodziei jednakże spłoszono.

— W maju r. z. służąca niejakiego Hucki w Mysłowicach, skradła swemu chlebodawcy biżuterję i inne rzeczy wartości 3 miliony marek. Obecnie stwierdzono, że jeszcze 27 letnia Garbień, pochodząca z Wasowic, która wiele podobny kradzieży ma już na sumieniu.

— Firmie „Ebeko" w Katowicach, skradziono przez włamanie się nową maszynę do pisania.

Wydzierżawienie domeny państwowej. Folwark skarbowy Dolną Wilczę w powiecie rybnickim wydzierżawi śląski urząd wojewódzki na czas od 1 kwietnia 1924 do 30 marca 1936. Folwark ten obejmuje około 225 hektarów. Bliższych szczegółów można się dowiedzieć w urzędzie wojewódzkim w Katowicach, Plebiscytowa 1.

Nieszczęśliwy wypadek. Pod Orzeszem (pow. pszczyński) maszynista Czardybon, zanadto wychylił się z lokomotywy, gdy z przeciwnej strony obok nadjeżdżała właśnie inna lokomotywa, która urwała mu głowę i spadającego zmasakrowała tak, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Ze Śląska niemieckiego.

Zniżka cen za mięso. W Bytomiu i wogóle w niemieckiej części Śląska ponownie obniżono ceny mięsa. Obecnie kosztuje: wołowina 0,80 do 1,00 mk. cielęcina 70—1,00 fen., łój 1 mk., kiełbasa krakowska 1 mk. i t. d.

Przeciw zbyt wysokim podatkom. W Niemczech ściągają obecnie wszelkiego rodzaju podatki oczywiście b. wysokie. W Opolu odbyło się onegdaj zebranie kilkuset osób ze stanu średniego, na którem protestowano przeciw płaceniu nadmiernie wysokich podatków i żądano rewizji ustaw podatkowych.

Powiększenie dworca w Gliwicach. Dworzec kolejowy w Gliwicach oddawna już uważano za zbyt mały, dlatego w ostatnim czasie stację tę znacznie rozszerzono; rozbudowano mianowicie szopy dla lokomotyw, stworzono nowe mosty, tunele i t. d. Powiększony ma być i sam gmach dworcowy, lecz nie ma na to miejsca, tak, że wykonanie tej sprawy napotyka na wielkie trudności.

Z kraju.

Warszawa. Wskutek panującej stagnacji znaczna część fabryk metalowych zmuszona była do redukcji robotników w niektórych wypadkach nawet do połowy. Również w sprawie wypłaty dodatku drożyźnianego za drugą połowę stycznia, przedsiębiorcy decydują się tylko na wypłatę 15 proc. zamiast 32 proc. W fabryce „Wulkan" na Pradze część robotników pracuje przez tydzień, poczem zastępuje ich druga partja.

— Zmarła tutaj przy ul. Muranowskiej Marja Gartensteinowa, staruszka, licząca 105 lat.

Jeszcze tydzień przed śmiercią była zupełnie zdrowa i cieszyła się jaknajlepszym humorem. Rozmawiając z wnukiem, mówiła: — Gdybym miała osobne mieszkanie, to mogłabym jeszcze teraz wyjść zamąż.

Staruszka osierociła 150 wnuków, i praprawnuków. Z szesnaściorga jej dzieci pozostało jeszcze przy życiu dwóch synów i jedna córka.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Konferencja bałtycka.

Warszawa, 16 lutego.

(Tel. wł. „Iskry"). Dziś o godzinie 8 rano przybył do Warszawy ostatni z oczekiwanych uczestników konferencji bałtyckiej minister spraw zagranicznych Finlandji p. Eukel. O godzinie 10 rano p. Eukel złożył wizytę premjerowi Grabskiemu, a następnie ministrowi spraw zagranicznych Zamoyskiemu. Pierwsze plenarne posiedzenie konferencji rozpoczęło się o godz. 11 min. 15 w sali kolumnowej prezydjum rady ministrów. Przemówienia powitalne wygłosił min. Zamoyski, który zjawił się w towarzystwie komisarza generalnego w Gdańsku Strassburgera. Na przemówienie to w imieniu ministrów państw bałtyckich odpowiedział estoński min. spraw zagr. Ackel, poczem jednogłośnie wybrano na przewodniczącego konferencji p. Zamoyskiego. Ustalono porządek prac konferencji, oraz wydzielono trzy komisje polityczną, prawną, i gospodarczą. Na tem pierwsze plenarne posiedzenie konferencji zamknięto. Komisje rozpoczną swe prace dziś popołudniu. W przerwie, między posiedzeniem plenarnem, a posiedzeniami komisji przyjmował uczestników konferencji śniadaniem w Belwederze prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski.

Sprawa honorowa pomiędzy szefem sztabu a posłem Miedzińskim.

Warszawa, 16 lutego.

(Tel. wł. Iskry) Wczorajszy „Pat" doniósł o zażądaniu przez szefa sztabu generalnego gen. Stanisława Hallera satysfakcji honorowej od posła podpułk. Miedzińskiego. Jak się dowiadujemy świadkami gen. Hallera są generałowie Suszyński i Zwierzchowski a pos. Miedzińskiego posłowie Kościałkowski i Moraczewski Dziś świadkowie zebrali się i zgodnie ustalili fakt, że gen. St. Haller niczego nie wiedział o artykułach zamieszczonych w prasie przeciw podpułk. Sciezyńskiego a tyczących się rzekomego jego udziału w wypadkach krakowskich w dniu 6 listopada r. ub. Wobec tego spisano protokół, uznający sprawę za honorowo załatwioną dla obu stron. Pos. Miedziński wystosował do marszałka sejmu Rataja list z zawiadomieniem o takiem załatwieniu sprawy.

Skutki śnieżycy.

Warszawa, 16 lutego.

(Tel. wł. Iskry) Noc ubiegła i dzisiejszy ranek wpłynęły niekorzystnie na sytuację na kolejach. Wskutek silnej śnieżycy ruch kolejowy w obrębie dyr. krakowskiej i stanisławowskiej został silnie ograniczony. W obrębie innych dyr. na głównych linjach ruch kolejowy odbywa się dotychczas normalnie.

Monopol tytoniowy.

Warszawa 16 lutego.

(Tel. wł. „Iskry"). Dyrekcja państwowego monopolu tytoniowego ogłasza zestawienia swoich dochodów za rok ubiegły, który, jak wiadomo, był pierwszym od czasu wprowadzenia monopolu. Z zestawienia tego wynika że monopol tytoniowy dał w roku ubiegłym skarbowi państwa 41 miljonów złotych dochodu.

SPROSTOWANIE.

W ogłoszeniu **cennika węgla Związku Wytwórców Węgla Kamiennego w Polsce, drukowanem w „Iskrze" dn. 15 lutego.** wkradła się pomyłka, a mianowicie: w dziale IV ceny T-wa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich a) z kopalni Modrzejów wydrukowano: gruby, kostka I i kostka II (x) mk. 49.000.000,

powinno być mk. 49.700.000.

Zapasy walut w P. K. K. P.

Warszawa, 16 lutego.

(Tel. wł. „Iskry"). Zapasy walut pełnowartościowych w p. k. k. p. wynosiły w dniu 10 lutego 15.875.000 dolarów. W ciągu ostatnich dni napływ dolarów do p. k. k. p. stale wzrastał. W ciągu dnia wczorajszego nabyła p. k. k. p. 1.250.000 dolarów.

Powrót zrabowanych dzwonów.

Warszawa. 16 lutego.

(Tel. wł. „Iskry"). Dziś pełnomocnicy kurji arcybiskupiej i dyrekcji zbiorów państwowych przyjęli ostatni transport reewakuowanych z Rosji dzwonów kościelnych. Transport obejmuje 700 dzwonów. Złożono je na składzie przy kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze. Po zbadaniu ich przez specjalną komisję, dzwony będą zwrócone poszczególnym parafjom.

O uruchomieniu fabryki „Parowozy".

Warszawa, 16 lutego.

(Tel. wł. „Iskry"). Robotnicy fabryki „Parowozy" zamkniętej przez właścicieli przed kilku dniami, zwrócili się do ministerjum kolei z żądaniem, by ministerjum objęło tę fabrykę na własny rachunek. Decyzja ministerjum dotychczas nie zapadła.

W sprawie zajść z 6 list. 1923.

Warszawa 16 lutego.

(Tel. wł. „Iskry"). Sąd warszawski w porozumieniu z sądem krakowskim miał przesłuchać b. premiera Witosa i byłego ministra spraw wewnętrznych Kiernika w sprawie zajść krakowskich. Przesłuchanie wyznaczono na dziś. Obaj byli ministrowi mimo otrzymania na czas awizacji, w sądzie się nie zjawili. Wpłynie to niekorzystnie na tempo sprawy krakowskiej, ponieważ równocześnie jeden z głównych świadków wojewoda Gałecki odmawia kategorycznie wszelkich zeznań, zasłaniając się tajemnicą urzędową o ile chodzi o treść poleceń otrzymanych wówczas od pp. Witosa i Kiernika.

Przedłużenie pełnomocnictw dewizowych ministra skarbu.

Warszawa, 16 lutego.

(Tel. wł. „Iskry"). Ministerjum skarbu złożyło do sejmu projekt ustawy o przedłużeniu czasu trwania pełnomocnictw ministra skarbu w zakresie regulowania obrotu walutami jeszcze na jeden rok.

Konferencja w sprawie rozbrojenia na morzu.

Rzym, 16 lutego.

(Tel wł. „Iskry"). Wczoraj popołudniu rozpoczęły się tu obrady międzynarodowej konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu. Obecnych jest 20 delegatów poszczególnych państw w tej liczbie delegaci Polski i Rosji, oraz 40 technicznych doradców. Na pierwszem posiedzeniu postanowiono uznać obrady za poufne i nie wydawać nawet komunikatów dla użytku prasy.

Miljonówka.

Warszawa, 16 lutego.

W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki los padł na nr. 26.8703 zakupiony przez p.k.k.p. w Białymstoku.

8 loterja państwowa, 5 klasa 6 dzień ciągnienia.

Warszawa, 16 lutego

Wygrana 150 milj. mk. padła na nr. nr. 16600 i 23739, wygrana 75 milj. na nr. 54193.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie umiarkowane miejscami mglisto lub drobny śnieg, mroźno, wiatry lokalne.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 16 lutego.

Dolary — 9.200.000.
Funty — 39.950.000.
Franki franc. — 410.000.0
Franki szwajc. — 1.617.000
Liry włoskie — 404.000
Korony czes. — 266.000.
Korony aust. — 131
Bony złot. — 1.400.000.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 16 lutego.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5.62.
1 miljon mkp. —0,63.

AKCJE

(w tys. marek polskich).

(Ceduła giełdy warszawskiej z dn. 16.2.1924).

Bank Dyskontowy 29.000.
„ Handl. 27.000.
„ Handl. i Przem. 5.800.
„ Powsz. Kredyt. 450.
„ Wspóldz. —
„ Zachodni 10.220.
„ Zjedn. Ziem. Pol. 4.750
„ Zw. Sp. Zarobk. 27.250.
„ Zw. Ziemian 600.
Puls 1.610.
Czersk 2.750.
Norblin 4.100.
Rudzki 7.000 (1); 8.200
Firley 2.350.
Fitzner 29.750.
Lilpop 3.000.
Chodorow 22.000.
Cukier 17.250.
Ostrowieckie 39.000.
Parowozy 2.100.
Węgiel 19.000 (1), 20.000 (2), 22.000 (4); 23.000.
Zieleniewski 43.000.
Pocisk 5.500
Starachowice 16.500.
Polska Nafta 4.400.
Nobel —
Spirytus 8.500.
Cegielski 2.800.
Przemysł Leśny 450.
Borkowski 3.575
Ursus 5.400.
Jabłkowscy 715.
Żegluga 500.
Elektr. 8.000.
Kabel —
Klucze 4.800.
Skóry 280.
Haberbusch 16.500.
Siła i Światło 2.700.
Tkanina 330.
Synd. Rol. —
Ćmielów 8.000.
Drzewo —
Łazy 450.
Żyrardow —
Zawiercie 1.460.000.
Suchedniów —
Modrzejów 46.500.

Zarząd Gminy Żydowskiej w Sosnowcu,

podaje do wiadomości, że budżet i listy składek na 1924 r., stosownie do art. 13 przepisów obowiązujących o gminach wyzn. żyd., będą wyłożone w kancelarji gminy przy ulicy Czystej nr. 3

w ciągu 8 dni, od 20 do 27 lutego r.b.

włącznie, do wglądu dla Członków Gminy, codziennie, oprócz soboty od godz. 9 do 3 po poł.

Po upływie wyżej oznaczonych 8 dni, w ciągu tygodnia, przysługuje prawo podawania reklamacji do Władzy Nadzorczej, za pośredn. Zarządu Gminy.

Reklamacje później podane nie będą uwzględnione.

Zarząd.

Sosnowiec, dn. 15 lutego 1924 r. 945-1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
4 grosze za wyraz.

Otomany i kozetki do sprzedania, także potrzebny tapicer. Sosnowiec, Kołłątaja 10, parter. 892-2

Sklep do sprzedania z powodu zmiany interesu, przytem jest pokój z kuchnią. Wiadomość „Iskra“ Będzin. 894-1

Sprzedam duży wełniany dywan. Wiadomość w Iskrze. 906-1

Sprzedam otomanę pluszową, bordeau, gobelinową i kozetki. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2-gie piętro. 560

Do sprzedania plac przemysłowy 1000 prętów kw. położony przy linji kolejowej i przy rzece. Wiadomość w firmie Maruszewski i Pędzich, Sosnowiec 3 Maja Nr. 5, telefon 159. 959 3

Przyjmujemy garderobę, obuwie i inne rzeczy w komis do sprzedania. Wyprawiamy skórki na futra i na obuwie. Nadeszło solidne obuwie męskie, damskie, i dziecinne, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 19 Molicki. 946-1

Salon, otomanę, tremo, zegar, dywan, obraz olejny, łóżka żelazne kozetka oraz różne meble sprzedam. Towarowa 9 m. 8. 936-1

Okazyjnie suknia wieczorowa lila jedwabna do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 11 u p. Nowakowskiej. 928-1

Posady i prace.
Zaofiarowane 4 grosze za wyraz.

Potrzebny subjekt fryzjerski zaraz. Wiadomość w adm. Iskry 821-1

Potrzebna sklepowa do sklepu rzeźniczego od zaraz. Sosnowiec, Warszawska 14, sklep rzeźniczy. 897-1

Potrzebny rymarz Czeladź Juszczyński. 908-1

Poszukuję nauczyciela względnie nauczycielki języka angielskiego (konwersacji), na godzinę dziennie. Wiadomość: w Iskrze. 912-1

Potrzebna dziewczyna ponad 16 lat do kina Zacisze jako rozprowadzająca gości. 561

Poszukuję czeladników szewskich do roboty szpilkowej i gywtarskiej. Pożądane pierwszorzędne siły Tuchsznaider, Targowa 16 front I piętro. 914-1

Potrzebny czeladnik stolarski Będzin plac 3-go Maja 11 Bunter. 853-1

Stolarz modelacyjny, ślusarz narzędziowy, monter maszynowy poszukiwan. do natychmiastowego wstąpienia. Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia należy kierować do zakładów hutniczych, Trzebinia, „Małopolska“ 930-2

Potrzebna kucharka i praczka ze świadectwami zaraz. Wiadomość: bufet II kl. w Sosnowcu. 937-1

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młody energiczny człowiek poszukuje posady ekonoma ewent. pisarza lub magazyniera. Zgadza się na wyjazd na kresy. Zgłoszenia p. Myszków, Mijaczów A. Wardeja. 890-1

Młoda, inteligentna, energiczna, blondynka poszukuje od zaraz miejsca za gospodynią do pojedyńczej, inteligentnej osoby w miejscu lub na wyjazd. Może również pomagać w handlu, umie biegle liczyć i pisać. Łaskawe oferty do „Iskry“ pod „Blondynka“. 879-1

Były pisarz wojskowy stenotypista z ukończonym kursem buchalteryjnym i 2-nią praktyką w sklepie kolonialnym poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Iskry pod „Były pisarz“ 932-1

Przyjmę posadę ekonoma rolnego lub gospodarza fabrycznego ew. kopalnianego. Leczenie koni zapewnione. Świadectwa wraz z referacjami przedstawię na żądanie. Wiadomość: w adm. Iskra. 933-1

Lokale.
4 grosze za wyraz

Pokoju elegancko umeblowanego możliwie w śródmieściu poszukuje profesor gimnazjalny-polonista. Cena obojętna. Wiadomość: adm. Iskry. 910-1

Duży lokal handlowy odstąpię, powodem zmiana interesu. Wiadomość: Iskra, Sosnowiec. 941 1

Przyjmę 3 panów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem ulica Racławicka 21, Garbaciak. 944-2

Różne.
4 grosze za wyraz.

Szkoła pisania na maszynie H. Lewkowicza Będzin, Saczewska 29 uczy pisać na maszynach systemem amerykańskim. Do dyspozycji maszyn najnowszych konstrukcji. Wydaje świadectwa uczniom, kończącym naukę. 705-5

Uczennica 6-ej kl. poszukuje nauczyciela ewent. ucznia do pomocy języka polskiego i niemieckiego. Wiadomość w „Iskrze“ w Sosnowcu. 919-1

Poszukuję sklepów w Pogoni w dobrym punkcie oraz sprzedam maszynę pończoszniczą 7. Wiadomość Pogoń, Żabia 9. 953-1

Plac z bocznicą kolejową, duży możliwie ogrodzony w Sosnowcu, okolicy lub sąsiednich miastach wynajmę. Oferty pod „Plac“ proszę składać w adm. Iskra. 949 1

Zgubiono koncesję na sprzedaż tytoniu i papierosów na imię St. Rudnickiego. Czeladź łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie takowego do filji Iskry w Będzinie za wynagrodzeniem. 952-1

Śpiew metodą włoską, stawia głos nauczycielka, ul. 3 go Maja (daw. Dytlowska) 30 sień 6 m 51. 941-2

Lekcji stenografji udzielam metodą łatwą. Adres, Eug. Lewkowicz, Sosnowiec, ul. Zygmunta 1 róg ul. Jasnej. 942-1

Pracownia gorsetów „Rozalia“, Sosnowiec Dęblińska 11. Poleca najmodniejsze pasy nadające się kształtom piękną linją Pasy lecznicze. Pasy do ciąży i różne fasony napierśników. 947-1

Kurs kroju sukien bielizny haftu białego kolorowego, Sosnowiec, Kołłątaja 11 szkoła Nowakowskiej.

Zgubione dokumenty.
3 grosze za wyraz.

Tomasz Knapik zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P K U Sosnowiec. 873-1

Rębelski Jan zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Staszyc“. 888-1

Szwarc Herszlik zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie 904-2

Jan Kostka zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Lwów 905-1

Wagner Ignacy zgubił książeczkę z kasy chorych, kartę bezterminowego urlopu wydaną przez 10 p. art. pol., dowód osobisty wydany przez gm. Bruzew i książeczkę wojskową na imię Bronisław Adamski. 920 2

Zięba Stanisław zgubił książkę kasy chorych za nr. 27100 wydaną przez kop. „Juwisz“ 955-1

Nowosielski Wojciech zgubił książkę wojskową wydaną przez kom. Będzin. 954-3

Andrzej Gumułczyński zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Szydłów 931-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zagłębia“ S. A. [illegible]

Dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 stycznia 1924 roku O. V. L. 35379|E na zasadzie art. 2 Ustawy z dnia 11 maja 1920 r. (Dz. Ust. nr. 42 poz. 251 zezwolono na zmianę rodowego nazwiska: **por. Kapuściokowi Bronisławowi 3. p. s. k. „Kapuściok" na nazwisko**

„ROSTOWSKI".

927-1

Ogłoszono w Dzienniku Pers. nr. 8 z dnia 30-I 1924 roku.)

Kurs złotego polskiego dla przeliczenia rachunków za prąd od 17 do 23 lutego pozostaje bez zmiany t. j. będzie wynosił 1.800.000 mk. pol.

957 Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr. S. A. w Sosnowcu.

Ratujmy dzieci!

Sosnowiec, 17 lutego.

Dzieci są przyszłością narodu. Naród, któryby niedbał o życie i zdrowie swych dzieci, równałby się szaleńcowi, podpisującemu na siebie samego wyrok śmierci.

Dzieci są słońcem naszego życia, najcudniejszym darem Bożym, radością i dumą w godzinach szczęścia, nadzieję i pociechą, gdy los nas twardą swą dłonią uciska.

„Kochaj dziecko" — to przykazanie święte, obowiązek bezwzględny każdego człowieka „dobrej woli".

Gdy się o miłości dzieci mówi, mimowoli jaśnieje przed oczami naszemi słoneczny obraz Mistrza z Nazaretu, otoczonego gromadką dziatwy, tulącej się do stóp Tego, który wbrew wszelkim mądrościom ludzkim, dając prawdzie świadectwo, wyrzekł ważkie słowa: „a jeżeli się nie staniecie, jako jedno z tych maluczkich, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego".

Czynna miłość bliźniego, to kardynalne przykazanie chrześcijaństwa, w pierwszym rzędzie obowiązuje nas w stosunku do dzieci.

Kochać trzeba wszystkie, kochać i strzedz na każdym miejscu i w każdej chwili, jako najcenniejszy klejnot, ale przedewszystkiem kochać i opiekować się dziatwą, którą niezbadana w swych wyrokach Opatrzność pozbawiła naturalnych opiekunów—sierotami.

Należy zrozumieć, silnie wbić w świadomość swą, że sieroty są dziećmi całego narodu, którym się opieka i pomoc—należy.

Niechaj szczęśliwi rodzice, patrząc jak dzieci ich w dostatku i w zdrowiu wzrastają, patrząc na ich rumiane twarzyczki, na ich rozkoszne figle i psoty, wspomną o tych biednych maleństwach, które ani razu nie widziały słodkiego uśmiechu matki, które w chłodzie i głodzie pędzą swe dnie, przedwcześnie wciągnięte w wir twardej walki o byt.

Ale nietylko sieroty wymagają pomocy ze strony społeczeństwa. Uprzytomnijmy sobie, wiele to biednych rodziców, przy najlepszej woli nie może dać dzieciom swym tego, co im się z natury rzeczy należy. Czy słyszeliście kiedy żałosny głos dziecka: „mamo, chleba", czy widzieliście tę straszną rozpacz, która się wówczas maluje na twarzy biednej matki.

A dzieci takich w Polsce wiele, bardzo wiele...

Wskutek złego odżywiania się, fatalnych warunków mieszkaniowych tysiące dzieci charlaczeje, tysiące umiera. Na cmentarzach naszych coraz więcej małych, dziecięcych mogiłek.

Jeszcze wszyscy żywo pamiętamy dzieci z przytułku w Granicy, ślepnące wskutek nędzy i głodu.

A wszystko to dzieje się w chwili, kiedy setki miljardów wydaje się na huczne zabawy, kiedy stosy banknotów przewalają się na stolikach klubowych. Bawmy się, gwarniej jeszcze, niechaj muzyka gra, lecz pamiętajmy, że najchałaśliwszy nawet jazzband nie zagłuszy głosu sumienia, a płacz głodnego dziecka ścigać nas będzie wszędzie. Dziś, kiedy utrwalamy zręby naszej Rzeczypospolitej, kiedy odrodzona Polska pręży swe mocarne ramiona do nowego życia, niechaj nam tej „chwili dziwnie osobliwej" nie mąci świadomość, że nie spełniliśmy naszego największego, najbardziej ludzkiego obowiązku, że w wolnej Polsce dzieci mrą z nędzy i głodu, że ginie największy nasz skarb.

Ciężkie przesilenie gospodarcze, bezrobocie, drożyzna, straszne skutki wieloletniej wojny pozbawiającej tysiące dzieci rodziców—to wszystko wytworzyło sytuację naprawdę groźną o ile chodzi o zdrowie i tężyznę przyszłych pokoleń.

Zrozumieli to najlepsi synowie i córki narodu. Zabrano się do wytężonej akcji ratunkowej. Dziś okrzyk: „Chleba dla głodnych dzieci" przeleciał przez cały kraj.

Wierzymy, że nie zginie on bez echa, bo wierzymy w prawość i serce polskie, i w dobre „słoneczne jutro naszej Ojczyzny.

Komitet sosnowiecki p. n. **„Chleb głodnym dzieciom".**

Onegdaj wieczorem odbyło się na plebani w Sosnowcu zebranie w celu utworzenia w Zagłębiu miejscowego komitetu „Chleb dla głodnych dzieci". Na zebraniu obecna była delegatka komitetu wojewódzkiego p. Marja hr. Potocka, która w dłuższem przemówieniu zapoznała obecnych z zadaniami komitetu. Po dyskusji wybrano do zarządu: ks. Pieńkiewicza (prezes), p. Wasilewską (wice-prezes), red. Monsiorskiego (sekretarz), p. Kucharskiego (skarbnik.) p. Wiśniewską, p. Żukowską doktor. Kozłowską, prezydentową Michlową i dr. Kozłowskiego.

P. hr. Potocka złożyła na zaczątkowanie akcji 50 milj mk.

Przewodniczył zebraniu ksiądz szambelan Pieńkiewicz, obowiązki sekretarza pełnił dyrektor Mazur. Obecnych było na zebraniu z górą 150 osób, przeważnie pań i to nie tylko z Sosnowca, lecz z całego Zagłębia.

Szczegółowe informacje w sprawie tworzenia podkomitetów w Zagłębiu podamy we wtorek.

Uruchomienie fabr. Hulczyńskiego.

Sosnowiec, 17 lutego.

Z inicjatywy rządu odbyła się wczoraj w ministerjum przemysłu i handlu konferencja przedstawicieli rządu z przedstawicielami zarządu fabryki Hulczyńskiego pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu Kiedronia.

Na konferencji tej zapadła decyzja, że fabrykę należy uruchomić natychmiast. Jeżeli jeszcze jutro fabryka nie będzie puszczona w ruch, to tylko dlatego, że zarząd robi pewne zastrzeżenia, co do wysokości płac. Z zastrzeżeniami temi nie godzili się przedstawiciele rządu.

Celem dokładnego wyjaśnienia sprawy wysokości ostatnich pobieranych płac, ministerjum pracy wezwało wczoraj do Warszawy delegatów robotniczych z fabryki Hulczyńskiego. Jutro o godzinie 10 rano odbędzie się w ministerjum pracy konferencja z udziałem tych delegatów. Konferencja ta ma na celu sfinalizowanie sprawy uruchomienia fabryki Hulczyńskiego.

Z sali sądowej.

Samosąd.

Sosnowiec, 17 lutego.

S. p. Władysław Palkiewicz przeszło pół roku temu stanął przed sądem Najwyższego i właściwie nie należałoby już nic złego o nim pisać. Lecz wobec postępowania jego za życia, winowajcy, którzy zasiedli w piątek na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Sosnowcu, przestają być zbrodniarzami i można im tylko zarzucić zbytek krewkości, powiększonej nadmiarem wypitej wódki. Postępki więc nieboszczyka muszą tu być odpowiednio oświetlone, są one bowiem najlepszą obroną oskarżonych.

Palkiewicz ożenił się z wdową Lachurową posiadającą gospodarstwo we wsi Grabowa, gm. Roklino Szlacheckie. Prócz gospodarstwa żona jego miała syna dorosłego, Bolesława.

Małżeństwo to nie było szczęśliwe. Palkiewicz dokuczał żonie i bił ją. W końcu maja r. ub. Palkiewicz uważał się za chorego i wysłał żonę do Łaz do kasy chorych po zapomogę, prócz bowiem zajęcia w gospodarstwie, Palkiewicz miał pracę w cementowni w Łazach.

Zona interes w kasie chorych załatwiła niepomyślnie, co Palkiewicza doprowadziło do wściekłości.

Ofiarą jego gniewu stała się przedewszystkiem Palkiewiczowa, którą poranił nożem i wyrzucił z chałupy. Kobiecina zemdlała, a gdy przyszła do przytomności, tułała się po wsi, kryła się w chałupie to jednego, to drugiego sąsiada.

W obronie matki powinienby stanąć syn, Lachur istotnie postanowił zemścić się na ojczymie, ale dopiero wtedy, gdy się przebrała jego miara cierpliwości, mianowicie wówczas, gdy Palkiewicz sprzedał jałówkę, należącą do żony i jej syna. Po tej tranzacji Palkiewicz po całych dniach był pijany i sam szukał zaczepki.

Aż w niedzielę, dnia 27 maja r. ub., doszło do krwawej rozprawy. Po wstępnej potyczce między niejakim Gdulą, przyjacielem pokrzywdzonego Lachury, a Palkiewiczem, nastąpiła decydująca batalja, przyczem strona atakująca, a więc Gdula, był uzbrojony w kamienie, Lachura miał kij w ręku, a Palkiewicz bronił się podobno nożem.

Najtrudniejszą do rozwiązania zagadką na przewodzie sądowym była sprawa rodzaju broni, którą walczył Lachura. Bo, gdy jeden świadek nazywał ją kijem, inny mówił o niej, jako o gałęzi jeszcze inny uważał ją za kół, wyrwany z płotu, a był nawet taki świadek, który twierdził, że był to poprostu patyk.

Patyk ten jednak musiał być dość gruby i mocny, skoro Lachura złamał nim ojczymowi rękę. Który z dwóch atakujących zadał tę, lub inną ranę, trudno zgadnąć, bo bitwa miała przebieg niezwykle gwałtowny.

Wywołała ona we wsi nielada sensację. Zbiegli się sądzieci i mniej, lub więcej spokojnie przyglądali się załatwianiu porachunków rodzinnych.

— Dejta spokój, kumotrze, to jest famielja, to oni se tam krzywdy nie zrobią! —

Omylili się. Lachura, bił ojczyma z całą zaciekłością chłopską. Ile razy uderzył, tyle razy „patyk" łamał się w jego rękach i robił się coraz krótszy. Gdula, wierny jego przyjaciel, pomagał mu w szlachetnem zapomnieniu człowieka pijanego, trzeba bowiem dodać, że zarówno Gdula, jak i Lachura wypili przed bójką kilka butelek wódki.

W tydzień po „krwawej rozprawie Palkiewicz umarł.

Lekarz — biegły stwierdził, że gdyby rannemu udzielono natychmiastowej pomocy lekarskiej, wówczas prawdopodobnie nie byłoby wypadku śmierci.

Sąd skazał oskarżonych: Gdulę i Lachurę na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Ć-rk.

Kronika.

Kalendarzyk.

17 Niedziela

Dziś Patrycjusza b.
Jutro Symeona b. m
Wsch. słońca 6,58
Zach. „ 4.13

Głodne dzieci.

Gdy zbrzydnie życia otchłań zd...
dziecka,
Gdy do spokoju poszukasz wrót,
Nie znajdziesz szczęścia w uśmi...
dziecka
Póki, choć jedno z nich cierpi g...

Gdy się z dni szarych wyrw...
mgławicy
I smutkom zechcesz położyć kres,
Wyrzut wyczytasz w jasnej źrenicy
Za to, że inna tonie wśród łez.

Jeszcze się serca nie tknął cień grze...
Jeszcze lśni życia przeczysty wschó...
A już na twarzy, zamiast uśmiechu,
Troskę okrutną wyrył im głód.

Nie mówią do nas o swem cierpie...
Bo któż słów w żałosnych nauczyć mo...
Ale po każdem sercu smutnych drgnie...
Winę nam jedną dopisze Bóg.

Ćwierk.

10 akcji. Magistrat sosnowiecki zwrócił się do rady miejskiej z wnioskiem, proponującym kupno dla miasta 10 akcji banku polskiego.

Chleb nie zdrożeje. Jak przewidywaliśmy, prezydjum delegacji cennikowej przy magistracie sosnowieckim, zdając sobie sprawę z tego, jak niebezpieczną byłoby rzeczą podwyższenia w obecnej chwili ceny chleba, odrzuciło wczoraj żądanie młynarzy podniesienia ceny mąki. Inna rzecz, że z młynarzami sosnowieckimi można przyjść prędzej do ładu, niż z innymi kupcami i t. p. Sukces prezydjum delegacji, mimo podrożenia zbuża, sięga jeszcze dalej. Oto magistrat będziński, który już onegdaj podwyższył cenę bochenka chleba o 100000 mk., dowiedziawszy się, że w Sosnowcu pozostawiono dawną cenę mąki i chleba.

Koncert na pomnik Szopena. Staraniem domu ludowego w Sosnowcu dnia 25 lutego b.r. odbędzie się w teatrze H. Czarneckiego—Koncert muzyczny, z którego całkowity czysty dochód przeznaczony zostanie na pomnik Szopena. By miasto nasze nie pozostało w tym kierunku w tyle za innemi miastami obywatele naszego grodu winni wypełnić salę po brzegi, składając tym sposobem swój datek na wspaniały cel ogólno-narodowy. Dom ludowy dokłada wszelkich starań, aby koncert mógł zadowolnić wszystkich. Na program złożą się: kwartet smyczkowy, śpiew

solówy, deklamacje przy dźwiękach kwartetu marsza żałobnego Szopena i inne. Bilety na powyższy koncert można nabywać codziennie w kancelarji domu ludowego przy ul. Jasnej 26, od godziny 8 do 10 wieczorem.

Komu więc drogi jest cel wspomniany, niechaj spieszy z nabyciem biletu. 877

Zebranie. Zarząd związku drobnych kupców zawiadamia swych członków, iż zebranie odbędzie się w lokalu związku lokatorów przy ul. Piłsudskiego 8. 562

Konkursy na msze wojskowe. Ministerjum spraw wojsk. ogłosiło:

Do konkursu mogą stanąć wszyscy muzycy polscy. Na konkurs należy nadsyłać utwory oryginalne, nigdzie dotychczas nie wydane, opracowane zasadniczo na orkiestrę dętą, oraz (ad libitum) chór męski i organy. Dopuszczalne jest również nadsyłanie nieinstrumentowanych wyciągów fortepianowych, których zinstrumentowanie w razie nagrodzenia przeprowadzi ministerjum spraw wojsk.

Utwory należy nadsyłać anonimowo w kopercie, zaopatrzonej w godło oraz napis „Konkurs na mszę uroczystą (żałobną) wraz z kopertą zapieczętowaną, zawierającą nazwisko i adres autora. Prace należy nadsyłać do departamentu I piechoty minist. spraw wojskowych w Warszawie.

N a g r o d y: a) 5oo zlp. autorowi najlepszej mszy polowej; b) 5oo zlp. autorowi najlepszej mszy żałobnej.

Utwory nagrodzone stają się własnością ministerjum spraw wojskowych i będą ogłoszone drukiem w wydawnictwie repertuaru urzędowego orkiestr wojskowych.

Ostateczny termin nadsyłania utworów konkursowych — 1 października r. b, odebrania nagród — w dwa miesiące po ogłoszeniu wyników konkursu.

Odznaczenia zagraniczne. Na podstawie okólnika prezydjum rady ministrów, województwo kieleckie podaje do wiadomości osób, odznaczonych orderami zagranicznemi, by w wypadkach wręczenia im odznak i dyplomów nie za pośrednictwem ministerjum spraw zagranicznych przesyłały w drodze, wskazanej w ustępie drugim wymienionego okólnika, temuż ministerjum (protokuł dyplomatyczny) do wglądu oryginalne dyplomy, oraz wypełnione potwierdzenia odbioru (accuse de reception) niezależnie od obowiązku starania się o zezwolenie w art. 96 konst. na przyjęcie i noszenie tych odznak.

Zamieszczając powyższą notatkę, zapytujemy władze, które nam ją łaskawie nadesłały, co to znaczy „posyłać do wglądu“, gdy z język polski podobnego wyrażenia nie zna. Red.

Akademja poselska. W środę, dnia 27 b. m. wieczorem w sali teatru w Sosnowcu odbędzie się akademja poselska na tematy „Sanacja skarbu“ i „Przeobrażenie polityczno-gospodarcze w Europie“ z udziałem posłów: b. ministra skarbu Władysława Kucharskiego, prezesa rady naczelnej związku lud.-narodowego Jana Zamorskiego i d-ra Fałkowskiego.

Piasek zamiast mydła. Policja sosnowiecka spisała doniesienie w sprawie 2 worków, piasku, przysłanych p. W. Jagiełłowiczowi z firmy „Puls i S-ka“ w Warszawie. W workach tych miały się mieścić perfumy i mydła toaletowe. Prawdopodobnie przemiana ta dokonana została w drodze z Warszawy do Sosnowca.

Z pośrednictwa pracy. Dowiadujemy się, że w ostatnich dniach w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu (ul. Piłsudskiego Nr. 16 tel. 34) ilość zgłoszeń po pracę znacznie się zwiększyła, zapotrzebowań zaś miejscowych na różnego rodzaju robotników i pracowników doczuwa się zupełny brak.

Podobno niektóre fabryki przyjmują robotników, lecz przeważnie zamiejscowych i to robotników rolnych z powiatów miechowskiego, pińczowskiego i innych, na których, jak nas poinformowano ze źródeł miarodajnych, ma duże zapotrzebowania do majątków w województwach: poznańskiem, pomorskiem, warszawskiem — nawet i na kresy wschodnie — państwowy urząd pośrednictwa pracy w Kielcach (zamek, Nr. tel. 37).

W interesie pracodawców i wogóle społeczeństwa jest zgłaszać zapotrzebowanie do miejscowego urzędu.

Obecnie ilość bezrobotnych w samem mieście Sosnowcu przewyższa już znacznie tysiąc. W całem zaś Zagłębiu dochodzi do 4-ch tysięcy. Jak widać, są to już poważne cyfry bezrobotnych, którym społeczeństwo winno przyść z pomocą w postaci odpowiedniej pracy, chociażby narazie kilkotygodniowej, celem przetrwania obecnego kryzysu wywołanego stagnacją na rynku pieniężnym.

Zebranie ogólne miejscowego t-wa „Sokół“. W dniu 19 b. m., we wtorek t. p., o godzinie 8 wieczorem, w sali „Trocadero“ przy teatrze, odbędzie się ogólne roczne zebranie sprawozdawcze miejscowego t-wa gimnast „Sokół“.

Porządek obrad przewiduje omówienie b. ważnych spraw, to też zarząd t-wa zwraca się do nas z prośbą o przypomnienie członkom t-wa terminu zebrania, które zgromadzić winno wszystkich członków organizacji, interesujących się jej bytem i przyszłością.

Ogólne roczne zebranie. Zarząd domu ludowego zawiadamia sz. sz. członków, iż w dn. 24 lutego w niedzielę b. r. w lokalu przy ul. Jasnej nr. 23 o godzinie 3 po południu odbędzie się ogólne roczne zebranie członków domu ludowego. W razie nieprzybycia dostatecznej do prawomocności uchwał liczby członków, zebranie w II-im terminie odbędzie się w tymże dniu i tymże lokalu o godz. 4 po południu prawomocne bez względu na ilość osób.

Porządek dzienny: 1) odczytanie protokułu ostatniego walnego zebrania; 2) sprawozdanie zarządu z działalności instytucji, 3) sprawozdanie poszczególnych sekcji, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) bilans za r. 1923 i projekt budżetu na r. 1924, 6) oznaczenie składki członkowskiej na r. 1924 7) dokompletowanie zarządu i wybór komisji rewizyjnej, 8) wolne wnioski, które według ustawy winny być zgłoszone zarządowi pismiennie na tydzień przed zebraniem.

Zarząd prosi sz. sz. członków o liczny udział w zebraniu. 874-2

Historja z dolarami. Esterze Szajer zam. w Sosnowcu przy ul. Szenowskiej nr. 11, posługaczka jej skradła ukryte w łóżku 80 dolarów. P o s ł u g a c z k a ana fabetka nie wiedziała co to za pieniądze i po wyjściu na ulicę, wyrzuciła zabrane dolary. Dwuch małych chłopców idących do szkoły znalazło na drodze porozrzucane dolary i podzielło się niemi, trzeciemu koledze dając „odczepnego“ 5 dolarów.

Poszkodowana zauważywszy kradzież dolarów wszczęła alarm. Zawiadomiona o powyższem policja przeprowadziła dochodzenie, które ujawniło całą historję o dolarach. Posługaczka została aresztowana. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Z kina „Zacisze“. Dowiadujemy się, że cieszący się niezwykłem powodzeniem o b r a z „Hrabia Essex“ będzie demonstrowany jeszcze do ś r o d y przyszłygo tygodnia a to w tym celu, żeby wszystkim umożliwić ujrzenie tego arcydzieła filmowego.

Kradzieże. Ze składu aptecznego p. Krzemieniewskiego przy ul. St.-Pogońskiej w Pogoni złodzieje skradli w nocy perfumy, mydła i t. p. za półtora miljarda mk.

— Antoniemu Kruczowi z ul. Orlej 10 w Sosnowcu, przed kilku dniami na poczcie w Sosnowcu w t ł o k u, skradziono portfel z 2 milj. 100 tys. mk.

— Marji Kurpasowej z Mysłowic, na targu przy ul. Dekierta w Sosnowcu skradziono portmonetkę z 50 milj. mk.

— Zofji Kucharzowej, Sosnowiec, Ostrogórska 9 skradziono garderobę, obuwie i bieliznę za 100 milj. mk.

— Wacławowi Kraupemu, zam. przy Alei nr. 15, nieznani sprawcy skradli garderobę wartości 250 milj. mk.

Z sądu.

Na ostatniem posiedzeniu sąd okręgowy w Sosnowcu rozpoznawał między innemi następujące sprawy:

1) Józefa Adamczyka lat 26 mieszkańca Łodzi, oskarżonego o to, że 11 listopada 1923 r. na stacji w Ząbkowicach pasażerowi Józefowi Kłoda skradł 5oo tys. mk. i 7 dolarów. Adamczyk został skazany na 6 miesięcy więzienia.

2) Kazimierza Roka, lat 2o z Dąbrowy, oskarżonego o to, że 4 grudnia 1923 r. z mieszkania Ewy Grabowskiej, skradł garderoby, wartości ponad 5 milj. mk. Rok został skazany na 6 miesięcy więzienia.

3) Stanisława Ślązaka z Sosnowca, oskarżonego o stawianie oporu i zniewagę policji w Sosnowcu w dniu 11 czerwca 1923 roku. Ślązak został skazany na 3 miesiące więzienia. Wykonanie wyroku zostało zawieszone na lat dwa.

4) Pawła Tajchmana i Bolesława Tajchmana z Sosnowca, oskarżonych o opór policji w d. 29 czerwca 1923. Tajchmanowie zostali uniewinnieni.

5) Mikołaja Weredyna z Milowic oskarżonego o pobicie swej matki Katarzyny 16 sierpnia 1923 r. w Milowicach. Sąd stwierdził że Weredynowa podczas kłótni z przestrachu wyimaginowała sobie pobicie przez syna. Weredyn został uniewinniony.

Sąd pokoju II okr. w Sosnowcu po rozpoznaniu kilkunastu spraw skazał:

1) Froima Jakubowicza z Sosnowca, za przywłaszczenie jałówki Blocha, we wrześniu 1923 roku, na 6 mies. więzienia.

2) Marjana Nowakowskiego, lat 24 z Sosnowca, za kradzież żelaza na stacji w Sosnowcu, na 2 mies. więzienia.

3) Stanisława Finka z Sosnowca za kradzież węgla na stacji w Sosnowcu na 3 mies. więzienia.

4) Jana Węglarza z Sosnowca, za kradzież węgla na stacji w Sosnowcu na 1 mies. więzienia.

5) Franciszka Szymocha z Sosnowca za usiłowanie kradzieży kołdry w hotelu „Victorja“ na 3 mies. więzienia.

6) Stanisława Nazimka z Sosnowca za kradzież 9 milj. mk. na targu w Sosnowcu, Stefanowi Kosatce z Mysłowic, na 1 mies. więzienia.

7) Józefa Porębskiego, Stefana Gacha, Franciszka Nieużyły i Aleksandra Gąsiała z Sosnowca, za grę w „stukułkę“ na pieniądze we wrześniu 1923 r., skazał po 2oo tys. mk. grzywny lub po 2 tygodnie aresztu. Pieniądze z banku graczy w kwocie 76 tys. marek, zostały skonfiskowane na rzecz skarbu państwa.

8) Zuzannę Janasik z Sosnowca za kradzież artykułów spożywczych w sklepie Oziębły przy ul. Pańskiej w Sosnowcu, na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na lat 2.

Z teatru.

Dziś „Polityka“, grana będzie na popołudniowem przedstawieniu. Artyści tworzą całość znakomitą, to też publiczność na tej satyrze bawi się nadzwyczajnie. Początek o godz. 4.

Dziś „Złote runo“ wystawione będzie na wieczor[illegible]stawieniu. Zajmująca [illegible] Stanisława Przybyszewskiego, grana jest na wszystkich scenach z olbrzymiem powodzeniem. I u nas została przez publiczność przyjęta nader sympatycznie na premjerowem przedstawieniu. Początek o godz. 8 wiecz.

Poniedziałek — Dąbrowa. Afisz zapowiada świetną „Politykę“ Perzyńskiego.

Wtorek—Sosnowiec, premjera sztuki Nicodemiego, „Nieprzyjaciółka, która została wyposazona w bogatą w y s t a w ę. Wtorkowa premjera budzi wielkie zainteresowanie.

Sroda — Będzin „Nieprzyjaciółka“ Nicodemiego, wystawioną będzie w teatrze „Corso“.

Czwartek „Nieprzyjaciółka“ ukaże się na scenie sosnowieckiej po raz drugi.

Na marginesie.

„Człowiek a zwierzę“.

Pod tym nagłówkiem umieściła Magdalena Samozwaniec (głośna autorka parodji „Na ustach grzechu“) w 6 n-rze „Wiadomości literackich“ nadzwyczaj dowcipny felieton, wykazujący „ogromną rolę“ zwierząt w życiu ludzkiem.

„Nie tylko zwierzęta domowe, jak: muchy, wściekłe psy... są jedynem złem, co nas prześladuje, ale zwierzę w przenośni“... Małe dziecko nazywają całkiem nielogicznie „bąkiem“... Co do mowy wpierw zamęczają je pytaniami: „jak robi baranek“ („hau, hau“, odpowiada zwykle umęczone dziecko), poczem, gdy się już kilka dźwięków nauczy wkładają mu do głowy, że „dzieci i ryby głosu nie mają“. Gdzie tu logika? Gdy podrośnie każą mu chodzić „gęsiego“ albo „stadkiem“, chować się przed gośćmi do „mysiej dziury“, być „potulnym jak baranek“, „kłaść się spać z kurami“ i t. d... Tatuś powiada do mamy z przekąsem: „mama to taka pracowita pszczółka“, zasię mama o tatusiu, gdy tatuś wyjedzie: „jak kota niema to myszy tańcują“. Dziewczyna wyrasta na „gęś“, „flądrę“ lub „kozę“, mężatka — na „lwicę“, a chłopiec — na „zdrowe bydlę“, „osła“ lub „lamparta“.

Cóż to dziwnego, kiedy dzieci te, zamiast imion katolickich, dostają imiona zwierzęce... : „Kotek“, „Dzik“, „Miś“, „Wilk“, „Karaś“, „Babcio“, „Jerzyk“ it.d. A dziewczynki co druga to „Myszka“, „Muszka“, „Kicia“, „Turcia“, „Reksia“, „Lisia“, „Izabela“ i t. d.. Trudno zatem wymagać, żeby młody „Kotek“, po ojcu „bocianie“, (który zresztą całe życie pracował jak „wół“) i po matce „kurze“, — miał szanować nauczyciela „Pana Drozda“ i nie robić mu w klasie „psich figlów“ oraz „kociej muzyki“.

O „parce“ zakochanych mówi się, że „grucha“; parka mówi do siebie: „Kotuśku“, „Kiciu“, „Królu“, „Zwierzusiu“, „P s i n o“, „Szczurku“ i t. p., w czasie tego naturalnie piekąc „raka“. Taki „rak“ zamienia się niedługo w „pędraka“, a ojciec ów „gruchający gołąbek“, dochodzi do przekonania, że jego żona, to „domowa zimna ryba“, i co zatem idzie — on zmienia się w „osła“, ona w „cielę“.

— Jak z tego wybrnąć?

„Zwierzęta powinny pozostać na swojem miejscu t. j. na... półmisku. Prawdziwe lubienie indyków, kaczek, zajęcy i t. d. powinno się objawiać jedynie zjadaniem ich; jest to bezwarunkowo najstarsza i najbardziej prawdziwa forma kochania“.

...„Bociana“, który tylko najgorsze przypuszczenia budzi w młodym umyśle, zastąpić europlanem; do ukochanej, zamiast „kotu[illegible] mówić „dzieweczko“, co je[illegible] dzisiejszych czasach bardziej pochlebi, słowem uduchowić się, — a zwierzę z życia ludzkiego samo ucieknie i zniknie jak... zając“.

Ofiary.

Na obronę przeciwgazową.
(Złożono bezpośrednio do kasy oddziału).

Na listę Nr. 27 ks. prałat Pienkiewicz zebrał 4.000,000 mk.; na listę Nr. 3 p. inż. Maciejewski, wśród urzędników walcowni „Hr. Renard 13,35o.000 mk.; na listę Nr. 18 p. inż. Br. Nowakowski wśród pracowników elektrowni okręgowej w Małobądzu 14 mil. 7oo tys; na listę Nr. 23 dyr. Liklernik wpłacił z ramienia spółki akcyjnej fabryk chemicznych „Radocha“ 5o.000.000; na listę Nr. 7 dyr. H Siemiradzkiemu wpłacili pp.: Piotr Markiewicz dyr. tow. kopalni i węgla Czeladź 40.000.000 mk., p. A. Dobrowolski 20 000,000 mk, p. Jakób Adler i syn 25 000,000; t-wo „Siła“ w Sosnowcu 30.000 000 mk.; nieczytelny 25 000,000 mk; p. A. Niewiarowski 30,000,000 mk.; p. M. Beigelmacher 25 000,000 mk.; nieczytelny 10,000,000 mk; p. dyr. Stranc złożył bezpośrednio do kasy komitetu 10 000,000 mk.; zebrano w towarzystwie w cukierni warszawskiej w dniu 1/2 7,000,000 mk.; inż. St Malinowski zawiadowca kop. „Wiktor“ w Milowiach i p. St. Kąkolewski, kasjer kop. „Wiktor“, zebrali na listę nr. 6 wśród urzędników i pp. dozorców kop. „Wiktor“ mk. 1o3 000,000.

Na listę nr. 38 p. J. Krakowiak kasjer kop. „Hr. Renard“ zebrał wśród pp. dozorców kop. „Hr. Renard“ mk 34 760,000; Prezes L. Piętka zebrał na listę nr. 55 od pp. członków stow. rzemieślniczego w Sosnowcu 45 680,000 mk. Dyr. Alf Szengowski na listę nr. 29 i 7o zebrał wśród urzędników fabryki Dietla 25 000,000 mk. Prezes M. Jagiełłowicz zebrane na listę nr. 15 złożył od członków zarządu stow. kupców polskich 56,000,000 marek.

Połowę dochodu t. j. 15o miljonów marek pol. z zabawy urządzonej w dniu 2 lutego r. b. w Klimontowie, na akademickie koło zagłębiaków w Poznaniu. 542